

Miasto, sztuka, pamięć

Mariola Badowska, doktorantka na Wydziale Filologicznym US, autorka bloga „Rondo Kultury”

Co roku, w pierwszym tygodniu lipca, w ramach festiwalu Społwa Kultury, Szczecin otwiera się na odmienne kultury, wyznania i światopoglądy. Przestrzenie miejskie stają się scenami teatralnymi i muzycznymi, miejscem dla interesujących wystaw i performance'ów. Artyści z różnych krajów przybliżają widzom swoją estetykę i rozumienie sztuki. Pokazują, jak wiele wspólnego tkwi w odmienności. Organizatorzy dbają, aby w każdej kolejnej edycji zagłębić się w temat miejskości inaczej. Stanąć bliżej jakiegoś wcześniej niezauważonego zjawiska. Pozwalają poznać świat Innego, ale także dostrzec przemianę lokalną.

W każdej odsłonie festiwalu uczestnicy mają możliwość wzięcia udziału w antropologicznym badaniu pamięci miejsc, których energia pozwala stworzyć z nich formę artystycznego wyrazu. Tak było z projektami Lokatorzy Weroniki Fibich, odbywającym się w kilkunastu budynkach w centrum Gryfina oraz Usługi dla ludności Justyny Machnik, który przeprowadzony był w ścisłym centrum Szczecina.

Poznawanie miasta

W 2012 roku Społwa Kultury zaskoczyły odbiorców dość krytycznym spojrzeniem na zmieniającą się rzeczywistość Szczecina. Zaproszeni artyści wniknęli w strukturę miasta i pokazali, że nowoczesna przemiana nie jest tak dynamiczna, jak się wydaje. Uczestnicy festiwalu zostali wprowadzeni na teren niedostępnej na co dzień Łasztowni.

Poznali podwórka przy kamienicach. Mieli okazję wcielić się w rolę klientów biura nieruchomości w Gryfinie, gdzie po podpisaniu fikcyjnej umowy, pracownik oprowadzał po nieruchomościach z bardzo specyficzną historią. Każdy, kto wziął udział w projektach Platerówka, Lokator czy w spektaklach Gap Feeling i Trajets de ville mógł poczuć inną energię drzemiącą w centrum Szczecina i Gryfina. Energię pamięci miejsc.

Artyści podczas tej edycji zadawali uczestnikom pytania dotyczące przede wszystkim o zmiany: jak głęboko wnika, czy tylko w wewnętrzne struktury materii, czy także w wartości duchowe? Uczestnicy mieli okazję, aby zastanowić się nad wartością otaczającej nas przestrzeni. Podczas spacerów po lokalnych, nieznanym wcześniej miejscach artyści tworzyli bardzo silną więź pomiędzy odbiorcami i przestrzeniami, w których mieli okazję się znaleźć. Najlepszym tego przykładem jest struktura projektu Lokator. Tak silnie wpłynęła na uczestników, że wielu z nich na końcu trasy po nieruchomościach układało w głowach plan zagospodarowania prezentowanych mieszkań. Jednak Weronika Fibich w swoich projekcie zahamowała ten pęd ku przemianie za pomocą prezentowanych historii i wspomnień o wybranych miejscach. Pobudziła w odbiorcach refleksje na temat wpływu przeszłości na otaczającą rzeczywistość. Wzruszające opowieści o lokatorach sprawiły, że kierunek na całkowitą zmianę zmienił się w szacunek do historii miejsca.

Temat poznawania lokalności został zgłębniony w kolejnej edycji. Tym razem dzięki spacerowi po zakładach rzemieślników szczecińskich, w ramach projektu Justyny Machnik Usługi dla ludności. Więź między autorką projektu, jego strukturą i miejscami była jeszcze silniejsza niż w przypadku Lokatorów. Uczestników oprowadzono po działających zakładach rzemieślniczych w centrum Szczecina, o których istnieniu nie wiedzieli. Spotykali się z właścicielami i słuchali ich opowieści o zawodach, przestrzeni miasta i klientach. Niejednokrotnie trudno było uwierzyć, jak w pobliżu wielkich galerii handlowych, gdzie kupić można wszystko i natychmiast, funkcjonują zakłady krawieckie, szewskie, kuśnierskie, gdzie rzeczy się naprawia, a nie wyrzuca i zastępuje nowymi, modnymi modelami, tym samym przedłużając ich historię.

Energia warsztatów rzemieślników szczecińskich jest tak silna, że pozwoliła Justynie Machnik na rozbudowanie projektu. W związku z tym, w czerwcu tego roku, odbyła się wystawa prezentująca witryny zakładów, które stały się ważnym tłem dla portretów osób aktywnie działających na rzecz artystycznego i społecznego rozwoju Szczecina. Justyna Machnik we współpracy z fotografem Jakubem Bessarabem na fotograficznych kliszach utrwaliła przeszłość i przyszłość zakładów rzemieślniczych. Niezwykle dynamiczne kadry portretów pokazały zatrzymane w czasie witryny zakładów w innym świetle – niezwyklej historii Szczecina. Niektóre sfotografowane miejsca niedługo zostaną zamknięte.

Justyna Machnik dzięki temu projektowi zatrzymała dla szczecinian fragment struktury miasta, związanej z tradycjami przedwojennego Szczecina. Zachwiała w pewien sposób konsumpcyjne podejście, wskazując miejsca i osoby, które dzięki zamiłowaniu do swojego fachu naprawiają ulubione torebki, sukienki czy buty. Pokazała, jak we współczesnym świecie nieustannych przemian, dekonstrukcji, burzenia i odcinania się od przeszłości zachować to, co najważniejsze, co niesie ze sobą wspomnienia, co zawiera emocje i tradycje.

Przestrzenie wspomnień – miejsca tożsamości

Dzięki takim projektom jak Lokator czy Usługi dla Ludności mieszkańcy mają możliwość zdobycia wiedzy o otaczających ich, na co dzień niezauważanych przestrzeniach. Te przestrzenie publiczne, w których odbywa się codzienne życie, często nie podlegają żadnej refleksji. Są mijane w codziennym pośpiechu lub przypadkowo odwiedzane. Projekt Usługi dla ludności sprawił, że uczestnicy spaceru po zakładach rzemieślniczych mogli przez chwilę doświadczyć odmiennego rytmu, skali, porządku i estetyki tych miejsc. Zobaczyli rozwijający się Szczecin z innej strony i w innym kontekście. Przyzwyczajeni do pulsującego ruchu, rozbudowy, trudnych do objęcia jednym spojrzeniem brył nowych biurów i galerii handlowych, podczas spaceru zobaczyli zatrzymane w czasie witryny ze zdjęciami mody polskiej z lat 80., przyozdobione sztucznymi kwiatami i koronkami wejścia do zakładów, ręcznie wykonane tablice informujące o godzinach otwarcia, a wewnątrz niewielkie, ciche pomieszczenia ze swobodnym bałaganem. Przestrzenie te wywoływały zdumienie. Przede wszystkim dlatego, że niektóre z usług wydawały się uczestnikom zupełnie niepotrzebne – projektowanie i wykonywanie kapeluszy, ozdobne hafty i obciąganie guzików, szycie i przeróbki futer, szycie skórzanych pasków i nabijanie dziur, szycie pościeli oraz wypełnianie jej pierzem i wiele innych.

Następnie, gdy przestrzenie ogarniały zmysły uczestników – pojawiały się wspomnienia. Szybko wielu przypomniało sobie zapach futer babci, wyjątkową miękkość ulubionego jaśka, ulubioną, ukochaną torbę, wyrzuconą z uwagi na zepsuty zamek. Materialność wkroczyła w niematerial-

ność, subiektywność, sferę pamięci osobistej i zbiorowej. Powracały historie i wspomnienia z dzieciństwa – o smaku chleba, o szyciu sukienek, wietrzeniu futer, krochmaleniu i wietrzeniu pościeli. Każdy z odwiedzanych zakładów rzemieślniczych nawiązywał inny, intymny i wzruszający nieraz kontakt z uczestnikiem spaceru. Poprzez doświadczenie tak innych przestrzeni, umożliwiono uczestnikom krótki, ale niezwykle emocjonujący kontakt z przodkami i własnymi, wypartymi przez codzienny pośpiech, unikalnymi wspomnieniami.

Ten szczególny rodzaj ekspresji pamięci wpłynął na definiowanie struktury miasta przez uczestników Usług dla ludności. Wiele osób odkryło, że są bardziej związane ze Szczecinem, niż do tej pory im się wydawało. Na podstawie doświadczeń ze zwiedzania zakątek innych miast – pojawiły się refleksje świadczące o wyjątkowości Szczecina. Wszystkie nawiązywały do odmiennej struktury przestrzeni publicznej czy unikalnych zapachów i smaków. Wiekowi nieraz rzemieślnicy stali się więc w oczach uczestników spaceru depozytariuszami przeszłości. Z kolei ich zakłady stały się „miejscami pamięci” – w rozumieniu Andrzeja Szpocińskiego – gdzie przeszłość obecna jest we współczesności. Projekt Usługi dla ludności okazał się być podróżą nie tylko po tym, co współczesne, a zapomniane, ale przede wszystkim podróżą do przeszłości, korzeni i tradycji rzemieślniczego Szczecina.

Ocalenie na fotografiach

Dzięki takim projektom przywraca się społeczną pamięć dla miasta, miejsc i codziennej pracy człowieka. Tego rodzaju wydarzenia pozwalają na poznanie nowej narracji o rzeczywistości oraz na doświadczenie historii minionych pokoleń. To cenne doświadczenia, które coraz silniej aktywizują środowiska artystyczne. Zainteresowanie odbudową pamięci społecznej jest podyktowane zachodzącymi we współczesnym świecie przemianami społeczno-kulturowymi i politycznymi. Artyści zauważają, że późnonowoczesne społeczeństwa ogarnęło zjawisko fragmentaryzacji pamięci. Natomiast dynamiczny rozwój „kultury instant” oraz silniejsza dominacja globalizacji nad lokalnością uniemożliwiają nawiązanie relacji człowieka z miejscem i blokują potrzebę deponowania wspomnień. Reakcją na burzenie tych wyjątkowych relacji z przestrzenią są działania artystyczne, w których widz staje się częścią projektu. Tak było w przypadku spaceru z Justyną Machnik po pracowniach. Niestety projekt ten był niezwykle elitarny. Tylko niewielkie grupy mogły zobaczyć, jak pracują rzemieślnicy. W związku z tym działania zostały rozszerzone o wystawę portretów osób zaangażowanych w kulturalny rozwój Szczecina, wykonanych na tle witryn zakładów rzemieślniczych.

Tym razem w projekcie tworzenia materiału do wystawy brali udział szczecińscy artyści, jak Natalia Szostak – artystka sztuk wizualnych, inicjatorka projektu Platerówka.

Osoby zaangażowane w pomoc i rozwój środowisk kulturalnych – Kinga Rabińska, która udziela wsparcia młodym organizacjom pozarządowym w Inkubatorze Kultury. A także aktywne i nieco ekscentryczne osobowości – Przemek Głowa, nietypowy przewodnik miejski, czy profesor Jacek Rudnicki, pediatra, muzyk, artysta-satyryk w jednym. Wszyscy zgodzili się wystąpić na tle witryn zakładów, które jeszcze istnieją na planie Szczecina. Fotografował ich Jakub Bessarab, który stwierdził, że nigdy nie poznałby miejsc, po których oprowadza Justyna Machnik. A są to miejsca niezwykle ciekawe, którym należy się pamiętać, a ich właścicielom szacunek dla ich pracowitości.

Od 6 czerwca wystawę można było oglądać w Piwnicy Kany. Sami organizatorzy zadbali, aby na wernisaż zaprosić także rzemieślników. Zorganizowany został krótki recital profesora Jacka Rudnickiego. Dodatkową atrakcją wieczoru była możliwość rozkoszowania się smakiem paprykarzu serwowanego przez Kuchnię Kany oraz chleba z piekarni Ryszarda Jaszewskiego, która mieści się na Obrońców Stalingradu, a która w tym roku prawdopodobnie zostanie zamknięta, w związku z nowoczesną inwestycją hotelową.

Wystawa fotografii otworzyła szerzej wrota społecznej pamięci i uwolniła strumień wspomnień. Co ciekawe, nie tylko nieruchome portrety czy krótki występ profesora Jacka Rudnickiego prowokowały do dyskusji o potrzebie szukania środków ocalenia od zapomnienia szczecińskich rzemieślników. Także serwowany świeży paprykarz, na pachnącym, żytnim chlebie na zakwasie, pobudzał do dzielenia się wspomnieniami pomiędzy uczestnikami wystawy. Działania artystyczne wpłynęły silnie na zmysły odbiorców. Cały projekt spotkał się z dużym zainteresowaniem mediów oraz chęcią wsparcia ze strony wielu osób, dla których ważne jest poszukiwanie tożsamości Szczecina. Projekt Usługi dla ludności będzie kontynuowany. Dzięki zaangażowaniu organizacji pozarządowych, artystów oraz działaczy społecznych – wszystkie akcje Justyny Machnik mogą stać się interesującym sposobem na odbudowę społecznej pamięci miasta.

Nowe perspektywy poznawania

Projekty opowiadające o tym, co w przestrzeni miasta wykluczone, inne, czy zapomniane stają się inspiracjami do tworzenia większych wydarzeń artystycznych. W tym roku Społwa Kultury zaprosiły do konfrontacji z tematem „gospodzenia Innego”. To kolejna edycja, która zachęca do refleksji nad sposobami obecności, nieobecności czy nad istnieniem miejsc i nie-miejsc. Jedną z ciekawych akcji była sztuka interaktywna – Home Sweet Home londyńskiego duetu Subject to_change. Artystki w swoim projekcie zaprosiły do stworzenia makiety utopijnego miasta. Podczas Społw Kultury, w Starej Kottowni – Db Port przy ulicy Bytomskiej powstała żywa, komunikująca się makieta Szczecina.

Każdy chętny do wzięcia udziału w projekcie mógł wykonać nie tylko budynek, ale także zostawić wiadomość dla innych „architektów” miasta. Można było więc nie tylko stworzyć, ale i zarządzać utopijnym Szczecinem – być jego konstruktorem i gospodarzem. To interaktywne dzieło wciągnęła uczestników w derridiańską teorię „gościnności nieskończonej”. Bariera między swoim-obcym została zniesiona. Nowe miasto nie powinno zmuszać Obcego, aby ten przyjął zasady panujące w naszym domu, kulturze, języku. Kultury mają łączyć się, integrować i tworzyć interesującą, dynamiczną mozaikę. Pojęcie „mojego domu”, jako przestrzeni nieprzekraczalnej i wymuszającej przybranie ról gospodarza i gościa, przestaje w tym projekcie funkcjonować. Szczecin jako utopijna trans-polis otwiera się na to, co „niespotykane” i staje się „nową formułą przyjmowania obcych”.

Teoria gościnności Derridy jest poniekąd bliska założeniom Kontraktu dla Szczecina, ogłoszonego przez Piotra Krzystka. W dokumencie prezydent proponuje wielopoziomową fuzję z kulturą skandynawską – od nauki języków, przez poznawanie tradycji, do poszerzania kontaktów biznesowych oraz tworzenia studiów transgranicznych. Dzień z projektem Home Sweet Home był okazją do refleksji na temat obcości w późnonowoczesnym Szczecinie. Czy jesteśmy gotowi na tworzenie transgranicznych metropolii i fuzji kultur? Czy jednak powinniśmy skupić się nad pielęgnowaniem lokalności, która staje się coraz bardziej obca w świecie ogarniętym globalizacją i nowoczesną przemianą?

W obu przypadkach temat tegorocznego festiwalu Społwa Kultury zachęcił uczestników do odgadywania, kim jesteśmy we własnym mieście. Na ile przestrzeń wokół nas są nam znane? Czy możemy stać się ich gospodarzami? Czy będąc świadkami przemiany Szczecina w nowoczesne trans-polis nie staniemy się w tym mieście Obcymi, ponieważ wielka przebudowa pochłania miejsca pamięci? Gdzie są miejsca społecznej pamięci? Czy są pielęgnowane? Czy uczestniczymy w ich zachowaniu dla przyszłych pokoleń? Odpowiedzi na te pytania nie należą do najprostszych. Ale gdy już zostaną znalezione – ich mapa może stać się podstawą do stworzenia interesującej makiety tożsamości współczesnego Szczecina.

Bibliografia

- Halbwachs M.: *Społeczne ramy pamięci*, przeł. M. Król, Warszawa 2008.
 Rewers E.: *Post-Polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Kraków 2005.
 Szpociński A.: *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, Warszawa 2005.
www.kana.art.pl
www.kontrakt dla szczecina.pl
<https://www.facebook.com/UslugiDlaLudnosci>